

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 76)
z dnia 9 lipca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 76)

9 lipca 2024 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Hoka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji oraz planów rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Anna Woźniakiewicz** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Sebastian Kluska** dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, **Kamil Butler** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy wraz ze współpracownikami, **Dariusz Słomiński** przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Sowiński** przewodniczący OPZZ „Konfederacja Pracy” w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kościak** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, **Krzysztof Dośła** przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, członek Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, **Tadeusz Hatałski** wiceprzewodniczący Rady Rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Kacper Płażyński (PiS)**:

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dzisiaj w porządku dziennym mamy jeden punkt. Jest to rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji oraz planów rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Panie ministrze, drodzy państwo, tak naprawdę poproszę o przedstawienie czterech spraw przez pana ministra w trakcie prezentacji. Jedna sprawa, dlaczego państwo nie podpisujecie strategii przygotowanej chyba już pół roku temu albo i dawniej? Z tego, co pamiętam z ostatniego naszego posiedzenia, strategia miała trafić na biurko pana premiera. Nie wiemy, co się z tym dzieje, ani w jedną, ani w drugą stronę, a jest to kompleksowa strategia, która ma dotyczyć rozwoju służby do roku 2030. Jeżeli mnie pamięć nie myli, tak naprawdę jest to chyba najważniejszy dokument w historii SAR, choć nie wiem, czy w historii SAR, ale chyba największy i najbardziej kompleksowy. Panie ministrze, czemu to nie jest podpisywane? O co chodzi?

Druga sprawa jest mniejsza. Żałuję, że nie przyszedł nikt z ministerstwa spraw społecznych, chociaż byli powiadomieni. Dostaliśmy od nich jakąś zdawkową informację. Czy w formacie takiej służby jak SAR nie można rozważyć, czy nie powinniśmy wprowadzić zmian w odpowiednich ustawach, żeby pracowników, którzy są załogami na statkach, nie wliczać do puli wszystkich pracowników, od których obliczane jest 6% osób, które powinny być zatrudnione jako osoby z niepełnosprawnościami, żeby nie musieć dodatkowo obciążać SAR w przypadku niespełniania tego wymogu, przez co muszą płacić więcej na PFRON? Wydaje się to trochę sprzeczne z intencją ustawodawcy. Wymagania ustawowe dla marynarzy w SAR są bardzo konkretne. Większość pracowników SAR to przecież marynarze, którzy nie mogą być osobami z niepełnosprawnościami, muszą być w pełni sprawni. W związku z tym czy to jest do końca właściwe podejście ustawodawcy w tym zakresie? Wydaje się, że w tym zakresie dobra byłaby zmiana, żeby pracowników tych zwolnić z sumy, od której oblicza się ten współczynnik.

Trzecia sprawa to generalna sprawa, jeżeli chodzi o wynagrodzenia w SAR. Wiem, że były podwyżki jeszcze za poprzednich rządów, więc stosunkowo niedawno. Teraz są zapowiadane podwyżki chyba o 3% w przyszłym roku, ale SAR jest służbą de facto mundurową. Inne służby państwowe w Polsce mają podwyżki na znacznie wyższym poziomie, a przy okazji inne służby

nie muszą tak bardzo konkurować na rynku o pracownika jak SAR. Wiecie państwo, że dopiero co zaczęły być stawiane wiatraki, postawiono pierwsze wiatraki na morzu. Chyba Orlen pierwszy stawia wiatraki, jeżeli się nie mylę. Za chwilę marynarze, którzy pracują w SAR, będą kuszeni znacznie, znacznie bardziej korzystnymi kontraktami do obsługi farm wiatrowych, i to w naprawdę dużej skali. Różnica zarobków będzie pewnie dwu albo trzykrotnie większa, niż SAR w tej chwili jest w stanie zapłacić marynarzom. Liczba ludzi potrzebnych do pracy na morzu, do obsługi, do serwisowania farm raczej będzie liczona w setkach, chyba że tutaj poprawicie mnie państwo.

W związku z tym chyba musimy podejść w zupełnie sposób nowy do tego, w jaki sposób powinna wyglądać tabela wynagradzania pracowników SAR, szczególnie jeżeli chodzi o tych, którzy pracują na morzu. Jak tego nie zrobimy, panie ministrze, to instytucja ta, sama z siebie za kilka lat przestanie istnieć. Po prostu nie będzie komu tam pracować. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, za chwilę przedstawimy państwu szczegółowe informacje na temat aktualnej sytuacji oraz planów rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że do głównych zadań służby SAR należy szeroko pojęte ratownictwo morskie. SAR na najbliższe lata stawia sobie następujące cele. Po pierwsze, dbałość o bezpieczeństwo morskie na Bałtyku, ze szczególnym uwzględnieniem ratownictwa morskiego w związku z rosnącym zatłoczeniem działaniami, które doprowadzają do dużego ruchu statków na Bałtyku i strategicznego znaczenia transportu różnych materiałów, w tym też surowców energetycznych do Polski. Po drugie, stworzenie warunków służby dla wykwalifikowanej kadry ratowniczej, oczywiście z uwzględnieniem odpowiedniego wynagrodzenia. I po trzecie, stworzenie nowoczesnej floty statków ratowniczych, które będą w stanie odpowiadać na współczesne wyzwania w dziedzinie ratownictwa, przy jednoczesnym poprawieniu warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, jak też funkcjonowania na jednostkach pływających.

Szczegółowe informacje w zakresie realizacji działań, które dotyczą inwestycji, chociażby budowy wielozadaniowego statku ratowniczego czy też zakupu nowych specjalistycznych jednostek pływających przedstawi pan dyrektor Sebastian Kluska w przygotowanej dla państwa prezentacji. Ja chciałbym na samym początku wskazać, że środki finansowe, które są przyznawane na Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa w roku 2025 wyniosły 34 696 tys. zł. Zatrudnienie w tym roku to 310 etatów. Dla porównania rok 2023 to kwota 25 928 tys. zł. W tym roku mamy więcej o 9 mln zł więcej niż przez ostatnie dwa lata. Wzrost wynosi blisko 9 mln zł. Zatrudnienie wzrosło z 292 etatów do 310, czyli o 18 etatów. Są to dane, które również przedstawialiśmy na posiedzeniu zespołu trójstronnego. Tak jak pan przewodniczący wskazał, na rok 2026 planowany jest wzrost wskaźnika wynagrodzeń w sferze budżetowej o 3%.

Jeżeli chodzi o kwestie związane... Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pana przewodniczącego. Pan przewodniczący mówiąc o strategii, miał na myśli pewnie program wieloletni.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Plan rozwoju. Panie ministrze, po to, żeby potem już nie musieć do tego wracać, powiem, że w piśmie związkowców wysłanym do pana ministra jest mowa o tym, że na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego do spraw żeglugi i rybołówstwa morskiego, o czym pan wspominał, które odbyło się w dniu 4 czerwca, przedstawiono dane dotyczące średniego wynagrodzenia w MSPiR. Z przykrością zauważyliśmy, że zaprezentowane kwoty dalece odbiegały od realnej średniej płacy w SAR. Taka nieścisłość buduje fałszywy obraz sytuacji finansowej MSPiR.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Oczywiście przez pana dyrektora zostanie przedstawiona szczegółowa informacja. Jedni uważają to za nieścisłość, natomiast liczby mówią same za siebie. Fundusz wynagrodzeń Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w 2025 r. jest na poziomie blisko 35 000 tys. zł, dokładnie, panie przewodniczący, na poziomie 34 696 tys. zł. W przeciągu dwóch lat jest to wzrost o 9 mln zł. Podajemy twarde dane. Oczywiście o szczegółach powie pan dyrektor.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z programem wieloletnim – chyba to pan przewodniczący miał na myśli mówiąc o strategii – z naszego punktu widzenia kluczowe jest realizowanie inwestycji, które mają długofalowy charakter, które służą wzmocnieniu zdolności ratowniczych

poprzez budowę nowych jednostek, co jest realizowane. Za chwilę państwo zobaczycie, jak postępują z tym związane prace. Natomiast tylko dla jasności sytuacji chcę państwu powiedzieć, że program rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w zakresie zdolności reagowania na zagrożenia życia ludzkiego i środowiska naturalnego na Morzu Bałtyckim, o który pyta pan przewodniczący, został negatywnie zaopiniowany przez ministra finansów 10 lipca 2023 r. Mam tutaj odpowiedź podpisaną przez pana ministra Piotra Patkowskiego do pana ministra Gróbarczyka, gdzie jest negatywna opinia, wobec tego programu. Jest to program zaproponowany przez poprzedni rząd i przez poprzedni rząd wstrzymany, bez dalszej realizacji. Ciężko mi odpowiadać za działania, które zostały podejmowane przez poprzedni rząd, natomiast chciałbym jasno zadeklarować, że wszystkie kwestie związane z realizacją inwestycji w rozwój floty Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa są realizowane zgodnie z planem. Zresztą za chwilę państwo zobaczycie w szczegółach, co zostało w ostatnich miesiącach w tym celu zrobione.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Już, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Potem nam to ucieknie.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ale proszę mi pozwolić skończyć.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pana wypowiedzi, panie ministrze, na poprzednich posiedzeniach były trochę inne, a jeżeli chodzi o opinię Ministerstwa Finansów, to oni nigdy nie chcą się dzielić pieniędzmi. To, że jest negatywna, jakoś mnie niesamowicie nie szokuje. Przecież nie wstrzymuje to możliwości przyjęcia strategii czy planu rozwoju.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ale jednocześnie, panie przewodniczący, zagwarantowanie programu, o którym pan mówi, wcale nie jest jednoznaczne z tym, że zostaną przewidziane na niego środki finansowe. Ja chcę tylko powiedzieć jasno, że dla nas najistotniejsza jest realizacja inwestycji, które są związane z poprawą bezpieczeństwa na morzu. Temu służą inwestycje, które są właśnie realizowane na poziomie już prawie podpisanych umów przy realizacji chociażby statku wielozadaniowego czy mniejszych jednostek ratowniczych. Postępuje to zgodnie z planem. Cel, który dotyczy wzrostu funduszu wynagrodzeń, jak państwo widzicie i słyszycie, jest realizowany. A więc my będziemy mówić o tym, co robimy teraz, natomiast proszę pozwolić, że nie będę rzecznikiem poprzedniego rządu. Mam tutaj pismo, mogę panu przewodniczącemu to pismo przekazać, które było skierowane do pana Gróbarczyka. My będziemy mówić, o tym, co my robimy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan nie musi być rzecznikiem. Panie ministrze, proszę tylko o informację, w takim razie wóz czy przewóz. Rozumiem, że państwo nie będziecie przyjmować strategii. Po prostu proszę o taką informację, jeżeli tak jest.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

To nie jest strategia.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Plan rozwoju do roku 2030.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Plan rozwoju jest związany z realizacją między innymi jednostek pływających, co jest realizowane.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie, nie. Plan rozwoju jest dużo szerszym dokumentem niż tylko zakup czy modernizacja jednostek. Dlatego pytam pana ministra – jest to dosyć proste pytanie – czy państwo będziecie chcieli przyjąć plan rozwoju czy nie? Jeżeli uważacie, że plan przygotowany przez poprzedni rząd jest zły to powiedzcie, że nie będziecie go przyjmować i już.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Chcę powiedzieć, że dla nas liczą się realne działania, a nie dokumenty, które są przyjmowane. Wykonujemy działania, które są związane z realizacją inwestycji pływających. Najważniejsze będą efekty.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, to jak...

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ale panie przewodniczący, czego pan nie rozumie?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie rozumiem tego...

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Rząd PiS...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

...dlaczego pan minister nie może powiedzieć, że nie będziemy przyjmować dokumentu albo będziemy przyjmować dokument.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

To nie był dokument naszego rządu. Niech pan zapyta swoich kolegów z poprzedniego rządu, dlaczego go nie przyjęli.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie zdążyli.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ja nie będę rzecznikiem rządu PiS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli rozumiem, że pan minister mówi, że nie będziecie przyjmować tego dokumentu. Tak? To chyba proste pytanie.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ale jak mamy przyjąć dokument, który zaplanował poprzedni rząd i który został wstrzymany przez poprzedni? To nie jest nasz...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest kontynuacja prac rządu. Dlatego to nie jest nic nadzwyczajnego.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Za chwilę pan przewodniczący zobaczy szczegółowe informacje na temat realizacji inwestycji, które mają kluczowy charakter dla poprawy bezpieczeństwa Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tylko nie wiem, dlaczego pan minister nie może powiedzieć, że po prostu nie będziecie podpisywać tego dokumentu.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Bardzo proszę, żeby skierował pan to pytanie do moich poprzedników, którzy są z poprzedniego rządu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To wy rządzie, panie ministrze. Dlatego was pytam.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Dlatego za chwilę zobaczy pan efekty działań, które podejmujemy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, postaram się na kilku krótkich slajdach przedstawić obecny stan, działanie i funkcjonowanie Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Jesteśmy ukonstytuowani w ustawie o bezpieczeństwie morskim i realizujemy konwencje międzynarodowe ratyfikowane przez Polskę, Międzynarodową Konwencję o Poszukiwaniu i Ratownictwie Morskim oraz Konwencję o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego. Misja i zadania służby SAR, wskazane już tutaj przez pana ministra, to ratowanie życia na morzu, zwalczanie rozlewów olejowych na morzu, odbiór alertów i administrowanie siecią informatyczną administracji morskiej. Obszar działania służby SAR obejmuje polską strefę odpowiedzialności za poszukiwanie i ratownictwo SRR oraz polskie obszary morskie, w skład których wchodzi morze terytorialne oraz wyłączna strefa ekonomiczna na Morzu Bałtyckim.

W pliku graficznym tak to wygląda. Niebieska to granica państwa polskiego, zielona to granica strefy ekonomicznej a czerwona to granica odpowiedzialności służby SAR. Współpracujemy z wymienionymi na slajdzie organizacjami, przede wszystkim z Marynarką Wojenną, która zabezpiecza nam działania Lotniczego Ratownictwa Morskiego poprzez udostępnianie śmigłowców oraz z Morskim Oddziałem Straży Granicznej, urzędami morskimi i wszystkimi innymi instytucjami, które są tutaj wymienione. Współpraca międzynarodowa to przede wszystkim EMSA, HELCOM, IMRF i IMO.

Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa to morskie ratownicze centrum koordynacyjne, komórka pionu organizacyjnego odpowiedzialna za koordynację akcji ratowniczej, która pełni również funkcję odbioru alertu o zagrożeniu ochrony statku wynikającym z aktów piractwa, zbrojnego ataku oraz ataków terrorystycznych. Ratownictwo morskie SAR to 310 pracowników, co zostało tutaj wskazane, z czego 177 osób pracuje w załogach statków ratowniczych, 19 osób to inspektorzy morskich ratowniczych centrów koordynacyjnych i morskiego pomocniczego centrum koordynacyjnego. Zawodowi ratownicy brzegowych stacji ratowniczych to 48 osób, administracja i obsługa funkcjonowania służby SAR to 66 osób i ochotnicy brzegowych stacji ratowniczych to około 100 osób.

Nasze podstawowe dzisiejsze wyposażenie to siedem statków ratowniczych typu SAR-1500, trzy statki ratownicze typu SAR-3000, jedna łódź ratownicza RIB Parker do działania z zakresu poszukiwania i ratownictwa, dwa statki przeznaczone do zwalczania zanieczyszczeń, czyli nasz flagowy Kapitan Poinc oraz Czesław II, osiem brzegowych stacji ratowniczych wyposażonych w szybkie łodzie oraz samochody terenowe.

Modernizacja i rozwój Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa z programu FEnIKS. W grudniu 2024 r. złożono wniosek w ramach projektu modernizacyjnego specjalistycznych jednostek pływających służby SAR. 1 kwietnia 2025 r. była informacja w systemie CST2021, że wniosek ma status „wybranie” po kontroli CUPIT. Tutaj ukazana jest pewna ścieżka, którą przechodzimy, dlatego że można by było zadać sobie pytanie, dlaczego to wszystko idzie tak długo. Wobec tego postanowiliśmy państwu pokazać wszystkie perturbacje, które się wiążą z Prawem zamówień publicznych.

15 października 2024 r. podpisano umowę ze stoczną Remontowa na kwotę 34 mln zł na przebudowę i modernizację specjalistycznej jednostki ratowniczej Kapitan Poinc. W tej chwili trwa realizacja umowy, prace projektowe, zamówione są dostawy wyposażenia. Gdy tylko zostaną dostarczone do stoczni, statek pójdzie do stoczni i będzie to zamontowane. Wynika z tego, że statek w tej chwili jest jedynym statkiem na wyposażeniu Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, wciąż pełni pogotowie ratownicze na Bałtyku. Nie chcieliśmy w newralgicznym momencie wstawiać statku do montażu pojedynczych elementów, tylko czekamy, aż wszystko będzie przygotowane. Za jednym zamachem podczas jednego pobytu w stoczni będziemy próbowali to wszystko zainstalować na statku.

Oprócz tego jest modernizacja jednostki pływającej Czesław II przeznaczonej do zwalczania rozlewów. W październiku 2024 r. ogłosiliśmy przetarg, który wygrała firma Bota Technik. 16 listopada podpisaliśmy umowę. Trwa realizacja umowy, dostarczanie części na przebudowę jednostki.

Modernizacja trzech specjalistycznych jednostek ratowniczych pływających typu SAR-3000. W 2024 r. wpłynęły trzy oferty na przebudowę jednostek typu SAR-3000 ze Stoczni Remontowej Nauta, stoczni Remontowa Shipbuilding oraz PGZ Stocznia Wojenna. Pod koniec listopada

stocznia remontowa złożyła odwołanie na czynność wyboru oferty Gdańskiej Stoczni Remontowej. W grudniu odbyła się rozprawa przed Krajową Izbą Odwoławczą. Wydano orzeczenie. 2 stycznia w związku z uwzględnieniem odwołania wykonawcy unieważniono czynność wyboru oferty Gdańskiej Stoczni Remontowej. Unieważniono czynność odrzucenia oferty i wykonawcy Stoczni Remontowej Nauta. 13 lutego unieważniono postępowanie na podstawie art. 255 ustawy – Prawo zamówień publicznych jako postępowanie, w którym nie złożono żadnej oferty podlegającej odrzuceniu. Gdańska Stocznia Remontowa – oferta odrzucona na podstawie art. 226. Stocznia Remontowa Nauta – oferta odrzucona na podstawie tego samego artykułu. Stocznia PGZ – oferta też odrzucona. 20 lutego 2025 r. wpłynęło odwołanie od Stoczni Remontowej Nauta na czynności zamawiającego dotyczące odrzucenia oferty odwołującego i na unieważnienie postępowania. 10 marca odbyła się rozprawa przed Krajową Izbą Odwoławczą. 13 marca wydano wyrok. 21 marca do MSPiR wpłynął wyrok KIO. 25 marca nastąpiło wezwanie do uzupełnienia i wyjaśnienia treści podmiotowych środków dowodowych dla Stoczni Remontowej Nauta. 17 kwietnia nastąpiło odrzucenie oferty Stoczni Remontowej Nauta i unieważnienie postępowania na podstawie art. 225 ust. 2 ustawy PZP jako postępowania, w którym nie złożono żadnej oferty niepodlegającej odrzuceniu. Stocznia Nauta nie wniosła odwołania od unieważnienia postępowania. 30 kwietnia było wycofanie skargi Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa z Sądu Okręgowego w Warszawie. 19 maja była publikacja nowego postępowania. Spływają postępowania. Termin składania ofert minął siedemnastego. W tej chwili jest rozpatrzenie przetargu.

Modernizacja statków przedłuża się w związku z cyklicznym odwoływaniem się różnych stoczni ze względu na warunki postępowania. Nie mamy na to wpływu. Cały czas staramy się to przyspieszyć, ale stocznie biją się o modernizację statków. Wynika to po prostu z czystej konkurencji pomiędzy polskimi stoczniami na remonty statków. Dlatego proces po prostu się wydłuża. Nie ma wpływu na działanie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Proszę państwa, to są gorsze elementy, z których chciałem się wytłumaczyć, a teraz przejdźmy do bardziej korzystnych. 17 kwietnia podpisaliśmy umowę ze stoczną Swede Ship w Goeteborgu na budowę i dostarczenie dwóch statków ratowniczych, które zastąpią wysłużone jednostki na Zalewach Wiślanym i Szczecińskim. Obecnie trwa budowa pierwszej jednostki. Zastąpią one statek ratowniczy SAR-1500 Monsun z Trzebieży oraz łódź ratowniczą R30 z Tolkmicka. Są to, proszę państwa, dzisiejsze jednostki, które operują. W Trzebieży jest SAR-1500, w Tolkmicku łódź odkryta R30. To jest statek, który zastąpi te dwie wysłużone jednostki. W tej chwili odebraliśmy wspólnie z Polskim Rejestrem Statków dolny kadłub tej jednostki, który jest już wyprodukowany. Umowa została podpisana w kwietniu. Z informacji, które mamy, pierwsza jednostka trafi do nas już w marcu 2026 r.

Różnica w wyposażeniu jednostek a przede wszystkim w komforcie pracy jest diametralna. Długość jednostek to 15 m, szerokość 3,9 m. Są to jednostki o bardzo niskim zanurzeniu. Według informacji jest to 85 cm. Dodatkowo jednostki będą wyposażone na rampie w skuter ratowniczy zrzutowy. Jeżeli na Zalewie Wiślanym będzie potrzeba, żeby wjechać gdzieś w trzcinowisko bądź udzielić pomocy na plaży, jednostka ze względu na zanurzenie nie będzie mogła być blisko brzegu, ale skuterem ratowniczym, który będzie na wyposażeniu, będzie możliwość, żeby dotrzeć nawet do samego brzegu. Tak wygląda wizualizacja statku w polskim wydaniu dla Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Proszę państwa, jest to samoodwracająca się jednostka. Gdyby w niekorzystnych warunkach doszło do przewrócenia się i postawienia łodzi do góry stępką, jednostka automatycznie powraca do swojego poprzedniego stanu, odwraca się. Łódź ma supercicha, elastycznie zamontowaną sterówkę, wygodne fotele amortyzujące. Tu jest zmiana, czego do tej pory nie było na mniejszych jednostkach w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa. Jednostki będą wyposażone w mini kuchnię oraz toaletę, żeby zapewnić załodze odpowiednie warunki do pracy nawet przy złej pogodzie. Dodatkowo wszystkie nowe jednostki będą miały osobnąabinę, osobne pomieszczenie do udzielania pomocy osobom poszkodowanym czy też transportu pacjentów.

Wymiana floty SAR-1500 na nowe jednostki, roboczo przez nas nazywane SAR-2000. Przede wszystkim statki SAR-1500 zostały zamówione przez Polskie Ratownictwo Okrętowe w 1996 r. Zostały zbudowane przez stocznnię Damen w Gdyni. Kadłuby były aluminiowe, napędzane za pomocą pędników strugowodnych z ochronną tubą pneumatyczną dziesięciokomorową. Jak jest tu przedstawione, pierwszy statek Cyklon, który stacjonuje dzisiaj w Dziwnowie, był oddany do użytku w 1997 r., a ostatnia Bryza, która dzisiaj stacjonuje we Władysławowie, w 2002 r. Są to nasze podstawowe jednostki, które wykonują większość misji ratowniczych

na Bałtyku. Są już dosyć wyeksploatowane. Poza tym, tak jak tutaj pan przewodniczący powiedział, transformacja na Bałtyku, powstanie farm offshore`owych będzie dla nas dużym wyzwaniem. Będzie to powodowało, że jednostki będą spędzały więcej czasu na wodzie. A więc chodzi też o ergonomię, lepszą, ergonomiczniejszą pracę ratowników na jednostkach.

Zgodnie z rozstrzygnięciem przetargu, statki SAR zostaną zastąpione przez statki Rescue-177 firmy Kewatec. Nowe jednostki to nowy standard pracy, który za chwilę państwo zobaczą na slajdach, wyposażone w toaletę, mini kuchnię oraz miejsce do wypoczynku. Obecne SAR-1500 nie posiadają takich elementów. Nowe jednostki to solidna, niezawodna, samonastawna łódź ratownicza zaprojektowana, żeby zapewnić spokojną i przewidywalną pracę w każdych warunkach. Łódź spełnia najnowsze międzynarodowe i krajowe przepisy dotyczące łodzi roboczych ratowniczych, zapewniając optymalne bezpieczeństwo i trwałość. Oczywiście są tu nowe silniki, nowe technologie. Jest także mowa o wzroście czynników ekologicznych. Tak wygląda dzisiaj wnętrze statku SAR-1500. Jest dosyć ciasno, kombinezony, ubrania i sprzęt medyczny znajdują się wewnątrz kabin, są rozmieszczone na ścianach, co w przypadku na przykład obrócenia łodzi bokiem czy przewrócenia może spowodować, że elementy te spadną ratownikom na głowę. Jest to standard we wszystkich jednostkach. Po prostu tak wygląda wnętrze jednostek. Jak państwo widzą, wszędzie na suficie są podwieszone słuchawki, ponieważ podczas podróży jednostką komunikacja odbywa się przez interkom. A tak wyglądają nowe jednostki, które zostały wyłonione w drodze Prawa zamówień publicznych. Są to właśnie Rescue-1700 fińskiej firmy Kewatec. Tutaj, jak państwo widzą, zupełnie inaczej wygląda kokpit i miejsce do odpoczynku dla załogi. Sterowanie jest z dwóch rozdzielnych stron. Wszystko jest za pomocą elektroniki. Jest osobne miejsce, pomieszczenie do przechowywania sprzętu, kuchnia, toaleta.

Jeżeli chodzi o statek wielozadaniowy Kapitan Poinc, który będzie modernizowany w ramach programu FEnIKS, przede wszystkim modernizacja wielozadaniowego statku Kapitan Poinc to montaż zintegrowanego systemu zbierania zanieczyszczeń. W tej chwili jest on rozkładany przez załogę za pomocą manualnych czynności ręcznych, a będzie zainstalowany system hydrauliczny, który nie będzie wymagał ingerencji człowieka w rozkładanie systemu. Jest to także wymiana urządzeń dźwigowych, montaż szybkiej łodzi aluminiowej z systemem wodowania oraz wymiana automatyki sterowania statkiem. Proszę państwa. obecna łódź ratownicza R20, która jest na Kapitanie Poinc, która stanowi zabezpieczenie dla Zatoki Gdańskiej w rejonie Gdyni, Mecheliniek i Sopotu, nie spełnia wymogów łodzi MED według kodeksu LSA. Jest to łódź robocza ratownicza, która pełni funkcje, ale nie spełnia norm łodzi ratunkowej. Zostanie zastąpiona nowoczesnym wytworem, szybką łodzią ratowniczą, która spełnia normy łodzi FRB, fast rescue boat. Tutaj przede wszystkim są zupełnie inne parametry do podejmowania ludzi, jest wzrost bezpieczeństwa. Łódź może zabrać 11 pasażerów i rozwijać prędkość do 40 węzłów w odpowiednich warunkach. Jeżeli chodzi o urządzenia dźwigowe, one też już mają swoje lata, są dosyć awaryjne. W celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania wszystkie urządzenia dźwigowe ze statku zostaną wymienione na nowoczesne.

Jeżeli chodzi o statek Czesław II, jest tam wymiana dźwigu. Nie mam zdjęcia poglądowego, jak to będzie wyglądało. Dzisiaj tak wygląda statek Czesław II.

Jeżeli chodzi o wymianę wyposażenia w ramach programu FEnIKS, jest to stopniowa wymiana w brzegowych stacjach ratowniczych sprzętu pływającego i samochodowego. Obecne łodzie Gemini, które występują w pięciu jednostkach, zostaną zastąpione nowymi jednostkami. Trwa też modernizacja łodzi Sportis-6500. Jeżeli chodzi o wozy, wraz z rozbudową wielozadaniowego statku w przetargu mamy rozpisaną wymianę samochodów ciężarowych specjalistycznych, które jeżdżą po plaży i stanowią wyposażenie brzegowych stacji ratowniczych. Tu akurat mamy pierwszy egzemplarz nowego Mercedesa, który stacjonuje w stacji w Sztutowie, jednak większość naszych stacji jeszcze bazuje na samochodach Star, które z racji swojego wieku, są dosyć awaryjne. Z ekologią też nie mają zbyt dużo wspólnego.

Jeżeli chodzi o modernizację infrastruktury Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, to przede wszystkim jest to budowa bądź rozbudowa nowej siedziby SAR wraz z modernizacją morskiego ratowniczego centrum koordynacyjnego. Tutaj też już został rozpisany przetarg na modernizację i rozbudowę. Ponieważ nie mogliśmy znaleźć gruntu pod nową siedzibę, poszliśmy w kierunku rozbudowy obecnej. Jest rozbudowa stacji ratowniczej w Kołobrzegu, dlatego że tam ze względu na pojemność stacji, nie ma możliwości dolokowania nowych marynarzy bądź wstawienia większego statku. Po prostu budynek jest zbyt mały. Jest modernizacja i budowa trzech nabrzeży Slipowego i Skarpowego w porcie Hel przy naszej stacji ratowniczej, rozbudowa

stacji ratowniczych w Trzebieży i Dziwnowie. Tam też jest problem z gospodarką przestrzenią. Są to małe bazy pokazane na zdjęciach. Jeżeli będziemy potrzebowali zatrudnić bądź zmodernizować, zrobić cokolwiek z pomieszczeniami lokalowymi w tamtych miejscach, fizycznie nie ma takiej możliwości. Musimy zbudować nowe budynki. To samo dotyczy rozbudowy stacji ratowniczej we Władysławowie. Jest tam działka Skarbu Państwa, której jesteśmy użytkownikami, a nie właścicielami. Tak dzisiaj wygląda stacja ratownicza w Trzebieży i w Dziwnowie. Są to jeszcze stare drewniane domki, mają swój fajny nadmorski klimat, niemniej jednak lokalowo jest problem ze znalezieniem dodatkowego miejsca dla dodatkowych marynarzy. Tutaj mamy stację ratowniczą w Kołobrzegu i we Władysławowie. Tam też już fizycznie brakuje miejsca. Tutaj jest siedziba SAR, która też zaczyna robić się dla nas zbyt ciasna.

Jeżeli chodzi o budowę nowego wielozadaniowego statku dla służby SAR, który miał zastąpić, a w zasadzie wesprzeć działania Kapitału Poinc, 31 marca został ogłoszony przetarg na budowę wielozadaniowego statku ratowniczego. W parametrach przetargu ustalono, że ma to być statek do prowadzenia masowych operacji ratowniczych, działań chemiczno-ekologicznych, działań gaśniczych, z uciążliwym holowniczym na palu minimum 75 ton i z awaryjnym załadunkiem dźwigu o wielkości do 20 ton. Przedmiotem zadania jest zapewnienie MSPiR specjalistycznego statku ratowniczego przystosowanego do działań w każdych warunkach do ratowania ludzi. Statek będzie pełnił również funkcję ośrodka koordynacyjnego na morzu. W przypadku masowych akcji ratowniczych albo w sytuacjach kryzysowych będzie elementem infrastruktury technicznej. Dzisiaj zadania te wykonuje Kapitał Poinc. Widzimy przed modernizacją i po modernizacji. To jednak jest wysłużona, ale dobra i spełniająca swoje parametry jednostka.

Budowa drugiego statku i rozlokowanie dwóch statków w Świnoujściu i w Gdyni skróci czas dopłynięcia w rejon środkowego Bałtyku o 50%. Jesteśmy zobligowani, zobowiązani do tego, żeby posiadać jeden wielozadaniowy statek w Świnoujściu, po jednej stronie Bałtyku i drugi w rejonach Gdyni tak, żeby akcje ratownicze, przede wszystkim czas dotarcia można było skrócić o 50%. Tak wygląda wizualizacja nowego statku wielozadaniowego. Jesteśmy na etapie rozstrzygania przetargu. Jest założenie, że ma to być statek o długości od 55 do 65 m, szerokości nie mniejszej niż 13 m. Zanurzenie projektowe ma być nie mniejsze niż 4 m. Załoga ma się składać minimum z 12 osób, ale z możliwością rozwinięcia o personel pomocniczy 8 osób. Minimalna prędkość ujęta w specyfikacji to 15 węzłów. Napęd statku powinien składać się z dwóch zespołów napędowych z pędnikami azymutalnymi. Statek ma zabierać na pokład szybką łódź ratowniczą z kabiną oraz aluminiową łódź roboczą. Dla porównania obecnie eksploatowany Kapitał Poinc ma 53 m długości i 13,6 m szerokości.

Proszę państwa, to, co udało się już zrealizować z programu FEnIKS, częściowo przy wsparciu wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, to zakup autonomicznych statków powietrznych dronów, zakup indywidualnych środków ochronnych kombinezonów. Jest ich tu wpisanych 200, na razie jesteśmy na etapie 50, ale postępowanie przetargowe na dostawę kolejnych 150, o ile dobrze pamiętam, jest już w fazie podpisywania umowy. Jest to także zakup sprzętu ratownictwa medycznego dla statków i dla BSR-ów oraz zakup pojazdów UTV. Tutaj mają państwo drony z kamerami termowizyjnymi do poszukiwania osób, które są na wyposażeniu, kombinezony ochronne dla służby SAR, sprzęt medyczny, który trafił do brzegowych stacji ratowniczych i pojazdy UTV w brzegowych stacjach ratowniczych. Dziękuję. Czekam na pytania.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. W takim razie otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych do zadawania pytań. Jeżeli nikt z parlamentarzystów nie ma ochoty...

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja jeszcze zapytam, gdyż muszę dosłownie na kwadrans wyjść, panie ministrze, a pan nie odpowiedział na pytania, które zadałem na samym początku.

Po pierwsze, czy widzi pan problem w tym, że jak ruszą farmy wiatrowe, to zapotrzebowanie na marynarzy obsługujących farmy wiatrowe będzie bardzo wysokie? Będą one dużo bardziej konkurencyjne na rynku niż SAR, w związku z czym z SAR odejdą pracownicy, a nowi nie będą zatrudniani, ponieważ będzie o nich trudno. Poza tym SAR-owców będzie potrzeba dużo więcej, ponieważ będzie więcej jednostek pływających na Bałtyku. Będzie ich potrzeba dużo więcej po to, żeby ratować ludzi z tamtych jednostek. Czy widzi pan tu zagrożenie? Wobec tego, czy widzi

pan potrzebę znaczącego zwiększenia jednolitej perspektywy finansowej dla pracowników SAR, gdyż inaczej, jak mówię, będzie autolikwidacja instytucji?

Druga sprawa dotyczy niepełnosprawnych pracowników. Czy uważa pan za wskazane, żeby zmienić ustawę w takim zakresie, żeby nie wliczać kwoty marynarzy do liczby, od której liczy się współczynnik 6% wymaganych osób niepełnosprawnych, żeby nie płacić tzw. kar do PFRON? Czy uważa pan za ważne, żeby to zmienić? Są to najważniejsze kwestie, panie ministrze. W sprawie planu rozwoju już pan w zasadzie powiedział, że nie będziecie tego podpisywać, więc to już rozumiem.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Szanowni państwo, może rozpocznę od odpowiedzi na pytanie, czy widzę zagrożenie. Widzę wyzwania, które są z tym związane.

Kwestie związane z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej oczywiście wymagają również odpowiednich wysoko wykwalifikowanych kadr do obsługi wszystkich zadań, które wiążą się z funkcjonowaniem morskiej energetyki wiatrowej. Natomiast chciałbym powiedzieć jasno, gdyż uważam, że zawsze najlepiej jest podawać liczby, które świadczą o faktach, że fakty są takie. Jeżeli chodzi o kwestie związane z finansowaniem z budżetu państwa Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, wygląda ona następująco. W roku 2023 z budżetu państwa na funkcjonowanie SAR przeznaczono 55 mln zł, w roku 2024 to już nie było 55 mln zł, tylko 71 mln zł, a w roku 2025 to już jest 86 mln zł. W ciągu dwóch lat mamy wzrost z 55 mln zł do 86 mln zł. Fakty mówią same za siebie, jeżeli chodzi o kwestie związane z realizacją statutowych działań, które dotyczą Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Przedstawione przez pana dyrektora szczegółowe informacje na temat realizacji inwestycji wpisują się właśnie w program rozwoju SAR. Prowadzimy inwestycje, które są związane z budową wielozadaniowego statku ratowniczego – jest to kwota około 300 mln zł – wymiany floty wyeksploatowanych małych morskich statków ratowniczych, zakupem dwóch kabinowych łodzi ratowniczych na Zalewy: Wiślany i Szczeciński, dostosowaniem stacji ratowniczych do warunków żeglugowych na akwenach. Te wszystkie środki finansowe są realizowane, jak na przykład 300 mln zł na realizację nowego statku. Na jednostki specjalistyczne na zalewy jest kwota 26 mln zł. Umowa na trzy specjalistyczne jednostki pływające do zwalczania zanieczyszczeń na wodach osłoniętych to jest blisko 7,5 mln zł. Następnie mamy budowę sześciu wielozadaniowych statków ratowniczych typu SAR-2000, jak to powiedział pan dyrektor, na kwotę 106 mln zł. Modernizacja statku Kapitan Poinc to 34 mln zł, modernizacja statku Czesław II to blisko 2 mln zł. Kolejne działania modernizacyjne pokazują jasno, że same działania inwestycyjne są warte grubo ponad 500 mln zł.

Dlatego patrząc na realizację działań, które są związane ze zwiększeniem środków z budżetu państwa na funkcjonowanie Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, widać jasno, że wzrost jest znaczący.

Myślę, że są to najlepsze odpowiedzi na sytuację, z którą mamy do czynienia, ale oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że zawsze będzie tak, że środków finansowych mogłoby być więcej. Nie jest natomiast tak, że Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa została pozostawiana bez jakiegokolwiek wsparcia, co niektórzy tutaj próbują powiedzieć. Myślę, że fakty i dane mówią same za siebie. Odpowiadając na te kwestie, właśnie tak to wygląda. Budżet państwa to 86 mln zł w tym roku w porównaniu do 55 mln zł w roku 2023. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie. Chcę powiedzieć jeszcze raz, że realizacja działań inwestycyjnych i wzrosty wydatków bieżących są naszym priorytetem. Realizujemy to w miarę możliwości, które są dostępne.

Było też pytanie o Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tak, zwracaliśmy się w tej sprawie do Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. I tutaj rzeczywiście wskazano nam, że te same działania i wymagania dotyczą również takich instytucji jak szpitale, huty, kopalnie, szkoły, rolnictwo, wojsko, straż graniczna czy policja. Oczywiście bardzo poważnie podchodzę do tego postulatu. Realizacja oczekiwań ma podstawy, jeżeli chodzi o działania merytoryczne. Natomiast z punktu widzenia całej administracji państwowej nie funkcjonujemy w oderwaniu od rzeczywistości, od innych zadań. Niestety, stanowisko pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych jest w tym aspekcie jednoznaczne.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę przedstawić się do mikrofonu.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Dariusz Słomiński:

Działa, słyhać? Dariusz Słomiński. „Solidarność” Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

Chciałbym odnieść się najpierw do budowy wielozadaniowego statku. Statku nie buduje się rok czy dwa lata. Statek buduje się dłuższy czas. Obawiamy się tego. Już przerabialiśmy to parę lat temu. Osiem lat temu byłem na podpisaniu budowy nowego statku wielozadaniowego dla morskiej służby. Minęło osiem lat, statku nie ma, pieniądze z Unii Europejskiej przepadły. Obawiamy się, że sytuacja się powtórzy, ponieważ Unia Europejska też daje jakiś czas na wybudowanie. Czy zdążymy to wybudować, to jest inna kwestia.

Chciałbym odnieść się do wynagrodzeń. Pan minister podał nam kwotę wynagrodzeń. W kwocie wynagrodzeń są fundusze unijne, które nie są finansowane z budżetu państwa, tylko są z FEnIKSa. Jest to nie dla wszystkich. Nasz fundusz wynagrodzeń nie wynosi 34 mln zł, tylko 33 mln zł, plus 1 mln zł z FEnIKSa, z funduszy unijnych.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o średnią w naszej firmie, według ministerstwa wynosi ona 9600 zł brutto. Zebraliśmy kwitki wynagrodzeń. Dla przykładu podam wynagrodzenie z miesiąca maja, z zeszłego miesiąca. Ratownik w BSR zarabia 6800 zł, starszy mechanik na Kapitanie Poinc 10 000 zł brutto, bosman 7700 zł, starszy oficer na SAR-3000 9500 zł, drugi mechanik 6900 zł, starszy marynarz 7000 zł. Nikt nie przekracza 9600 zł. Jest to troszeczkę mało, jeżeli wziąć pod uwagę, że na przykład ratownik w BSR zarabia 6800 zł po 11 latach pracy w SAR. Ja jestem starszym mechanikiem na Kapitanie Poinc i zarabiam 10 000 zł po 30 latach pracy w SAR. Bosman na kapitanie Poinc zarabia 7700 zł po 25 latach w SAR. Kwoty te mają się nijak do tego, co podaje nam pan minister. To się po prostu nie składa. Tu my mamy kwitki z wynagrodzenia, w razie czego służymy, możemy udostępnić. Ludzie specjalnie nam udostępniili swoje wynagrodzenia, żeby pokazać, że ma się to nijak do tego, co tutaj słyszymy.

W związku z tym chcielibyśmy, żeby po pierwsze, nie wliczać do wynagrodzeń, do funduszu wynagrodzeń funduszy unijnych, które nie są dla wszystkich pracowników i nie opowiadać na około tego typu historii, że mamy 34 mln zł na wynagrodzenia. Kiedy w styczniu, na początku roku dzielimy fundusz wynagrodzeń, dzielimy kwotę 33 mln zł, a nie 34 mln zł. A druga kwestia jest taka, że chcielibyśmy, żeby stawki jednak były troszeczkę wyższe. Przy stawkach, które w tej chwili widzieliśmy, ratownik z BSR zarabia 6800 zł brutto. Może się okazać, że tych ludzi nie będzie.

Wracając do PFRON, chciałbym, żeby może ktoś z ministerstwa polityki społecznej i rodziny, który napisał to pismo, zobaczył w rzeczywistości zdjęcia i wypowiedział się, czy osoby z niepełnosprawnością mogą pracować na takich statkach. W naszej firmie mieliśmy sytuację, że człowiek nie dostał świadectwa zdrowia, ponieważ zachorował i został zwolniony. A tutaj mówi się, że osoba niepełnosprawna może pracować na statku. Pan Z. nie dostał świadectwa zdrowia, dlatego że zachorował i po prostu musiał zostać zwolniony. Dobrze, sam odszedł, ale to wszystko się nie klei. Słyszymy fajne opowieści, ale ma się to nijak do rzeczywistości.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Niestety, nie ma przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, chyba że pan minister czy pan dyrektor chciałby udzielić odpowiedzi. Jeżeli nie, to bardzo proszę. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę. Bardzo proszę się przedstawić.

Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Kamil Butler:

Kamil Butler. Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy.

Zgadzam się z przedmówcą, ale też chciałbym, żebyśmy zwrócili uwagę na jedną rzecz. Problem polega na tym, że kadra w SAR starzeje się. Jesteśmy na takim etapie, że duża część pracowników niedługo będzie odchodzić na emerytury albo nie będzie otrzymywać świadectwa zdrowia ze względu chociażby na swój wiek. Grozi to katastrofą w sytuacji, w której będzie ciężko znaleźć nowych pracowników ze względu na niskie wynagrodzenia. Nie chciałbym, żeby pan minister odbierał nasze pismo jako atak. Bardziej jest to sygnał alarmujący, żeby niedługo nie doszło do sytuacji, że nie będzie ludzi do pięknych, bardzo ciekawych projektów, jednostek, które mamy zamiar niedługo przyjąć do SAR. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący OPZZ „Konfederacja Pracy” w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa Zbigniew Sowiński:

Dzień dobry. Zbigniew Sowiński. Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa. „Konfederacja Pracy”.

Szanowny panie ministrze, szanowni posłowie, wszyscy zebrani, wystosowaliśmy pismo do pana ministra odnośnie do podwyżek, które już zostały uczynione swego czasu dla innych grup społecznych. W tym roku podwyżki wniosły 5% dla wszystkich ze sfery budżetowej, natomiast wiemy doskonale, że wojsko, policja czy straż pożarna otrzymały podwyżki w większej kwocie i w większym procencie, prawie 10% czy 10%. A więc pytanie do pana ministra, dlaczego tak mała liczba ludzi, 310 osób nie może również otrzymać zastrzyku finansowego w wysokości 10%, a nie 5%. Dla budżetu państwa nie byłoby to zbyt dużym obciążeniem, a nam pomogłoby dalej się rozwijać, dalej utrzymywać naszą kadrę i dalej pracować na rozwoju naszej firmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor mógłby odpowiedzieć? Bardzo proszę.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Przede wszystkim nie wiem, skąd się wzięła informacja, że inne służby podlegające sferze budżetowej dostały więcej niż 5%. Ja tylko pragnę przypomnieć, że faktycznie rząd założył podwyżkę pięcioprocentową, ale u nas, w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa nie zakończyła się ona na 5%, tylko o ile dobrze pamiętam, na 7%. Chciałbym, żebyśmy tu mówili o realnych wydatkach, które pracownicy fizycznie otrzymali. Było to więcej niż 5%. Nie porównujemy się do innych służb, które są zupełnie inaczej finansowane. Z tego, co wiem, żadna inna służba nie dostała większej podwyżki niż 5%. To jest dezinformacja.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby uzupełnić? Pan dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Przepraszam, jeszcze nawiązując do kwestii różnicy, proszę państwa, pan minister podaje średnią pensję. W wielu miejscach jest średnia krajowa, średnia pensja. Wiadomo, że wynagrodzenie poszczególnych pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w przypadku pływających marynarzy składa się z 18 czynników, które mają wpływ na jego finalne wynagrodzenia łącznie ze stażem pracy. Nie można zagwarantować średniej, którą podawał pan minister, pracownikowi, który przychodzi dzisiaj do pracy, w porównaniu do takiego, który pracuje, nie wiem, 30 lat.

Proszę państwa, nawiązując do posiedzenia zespołu trójstronnego, gdzie wielu polskich armatorów przedstawiało problem z zatrudnieniem, z brakiem wykwalifikowanej kadry, nie chcę tutaj wprowadzać jakiegokolwiek dezinformacji, ale jestem przedstawicielem armatora, który nie ma problemów kadrowych. Proszę państwa, cały czas mamy podania, wpływają podania ludzi, którzy chcą pracować w SAR. W tej chwili jest większe zainteresowanie niż moje możliwości zatrudnienia, łącznie z tym, że kadra nie jest coraz starsza, tylko właśnie coraz młodsza.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to zamykam dyskusję i zamykam posiedzenie Komisji. Prosiłem wcześniej, żeby się zgłaszać, gdyż już zamknąłem dyskusję. Ostatni głos w takim razie. Bardzo proszę.

Skarbnik Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Paweł Adamczuk:

Nazywam się Paweł Adamczuk. Jestem starszym oficerem w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa.

Chciałbym tylko powiedzieć na swoim przykładzie, że posiadam masę dodatków, jak wspominał pan dyrektor. Mam dosyć wysokie stanowisko, ponieważ nade mną jest tylko kapitan. Mam dużą odpowiedzialność. Chciałem powiedzieć na konkretnych. Moje zarobki to dokładnie 9555 zł brutto. Jadąc pociągiem do Warszawy, sprawdziłem, ile zarabiają ratownicy WOPR na plaży w Sopocie bez żadnego doświadczenia. Są to zarobki rzędu 9000 zł. Ja zarabiam więcej o 500 zł brutto od ratownika na plaży, który nie ma żadnego doświadczenia. Chciałbym podkreślić, że mam wysokie stanowisko, pod mną jest wielu marynarzy, starszych marynarzy,

bosmanów, mechaników, młodszych marynarzy, ochotników, pracowników BSR, którzy mają dużo niższe zarobki ode mnie. W jaki sposób my możemy konkurować zarobkowo z innymi grupami zawodowymi? Jak możemy konkurować z marynarzami? Jak możemy konkurować nawet, jak się okazuje, z ratownikami, którzy pracują na plaży? A my robimy dokładnie to samo plus dodatkowo obsługujemy statki, mamy dużo większe tereny poszukiwań, mamy dużo większe doświadczenie. Chciałbym, żeby tutaj nie padały kłamstwa, może nie kłamstwa, ale nieprawdy, nie chciałbym tego tak brutalnie nazywać. Nasza sytuacja kadrowa jest po prostu fatalna. Chciałbym powiedzieć, że nastroje wśród załóg też są fatalne. Nieprawdą jest, że sytuacja kadrowa jest dobra, ponieważ nawet na moim statku jeden oficer, młodszy oficer został zdjęty. Pełnię dwa stanowiska, ponieważ nie ma jednego oficera. Inni koledzy pracują w nadgodzinach, żeby uzupełnić braki kadrowe. Nie wiem, o jakiej sytuacji mówi pan dyrektor. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” Andrzej Kościk:

Andrzej Kościk. Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków „Solidarność”. Mam pytanie do pana ministra, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Czy pan minister zapoznał się z raportem NIK za lata 2018-2022? Jest on bardzo krytyczny w stosunku do poprzedniego rządu, ale na co chciałem zwrócić uwagę i dlaczego zadaję to pytanie. Co się zmieniło po dwóch latach działania obecnego rządu? W raporcie NIK czytamy między innymi, pozwolę sobie zacytować to zdanie, które brzmi niepokojąco: „NIK negatywnie ocenia decyzję podjętą przez ministra o rezygnacji z budowy nowej wielozadaniowej jednostki”. Słyszymy, że jest plan budowy, ale dalsza część tego zdania jest bardzo niepokojąca: „Polska wciąż nie spełnia zaleceń Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego, pomimo że jest stroną od 17 stycznia 2000 r. Posiadane dotychczas jednostki pozwalają na zwalczanie zanieczyszczeń morza jedynie na około 59% obszarów morskich Rzeczypospolitej Polskiej względem tych zaleceń.”. W związku z tym nawiązuję również do pytań pana przewodniczącego, kierowanych do pana ministra, dotyczących planu. Czy obecnie po dwóch latach funkcjonowania nowego rządu mamy możliwość wypełniania zobowiązań, jakie Polska przyjęła w związku z Konwencją Helsińską? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Tomasz Hok (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister mógłby odpowiedzieć na pytania?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Oczywiście, że mogę, panie przewodniczący. Tak, znamy dokładnie te rekomendacje i zarzuty, o których pan powiedział. Nie będę już podawał powodów, dla których w poprzednich latach zrezygnowano czy nie zrealizowano inwestycji, ale jak wszyscy państwo widzieli, do końca lipca zostaną złożone oferty na realizację jednostki wielozadaniowej. Jest to kwota około 300 mln zł.

Do tego jest realizacja działań remontowych na statku Kapitan Poinc, co sprawi, że wymogi, o których pan przewodniczący mówi, czyli te, które zostały wskazane przez Najwyższą Izbę Kontroli, zostaną spełnione. Aspekty środowiskowe będą miały szczególne znaczenie przy realizacji tej inwestycji. Więc można powiedzieć, że to, co zostało przedstawione przez pana dyrektora przy realizacji inwestycji, jest też odpowiedzią na zarzuty Najwyższej Izby Kontroli sprzed kilku lat. Patrząc na realizację nowych jednostek z dużą nadzieją, dlatego że myślę, że plan na realizację umowy to przełom trzeciego i czwartego kwartału tego roku. Wtedy chcielibyśmy podpisać umowy. Trwa dialog konkurencyjny. Do końca lipca, z tego, co pamiętam, mają zostać zgłoszone oferty. Mam też cichą nadzieję, że najlepsza oferta będzie jednak złożona przez którąś z polskich stoczní, gdyż wiemy, że jest zainteresowanie realizacją tej jednostki. A więc budowa nowej jednostki plus dostosowanie, remonty na statku Kapitan Poinc pozwolą na uniknięcie zagrożeń, na które wskazywała Najwyższa Izba Kontroli.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, panie dyrektorze, wracając do planu rozwoju do 2030 roku, to pan de facto był autorem tego planu. Czy uważa pan, że jego nieprzyjęcie... Jaki skutek dla SAR będzie miało jego nieprzyjęcie? Pana zdaniem co takiego jest w planie, że rząd nie chce przyjąć tego dokumentu?

Co jest kontrowersyjnego? Jak pan uważa, co należałoby ewentualnie w nim zmodyfikować, żeby rząd chciał go przyjąć?

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w momencie, kiedy plan był tworzony z myślą o reorganizacji i budowie nowego zakresu działań Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, wtedy sytuacja na Bałtyku wyglądała zgoła inaczej. Było to jeszcze przed rokiem 2022, przed covidem i przed agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Dzisiaj wygląda to troszeczkę inaczej.

Zdaję sobie sprawę z tego, że plan powinien zostać troszeczkę inaczej skonstruowany, dlatego że zgodnie z decyzją administracyjną ministra infrastruktury Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa została podmiotem zmilitaryzowanym. Jest to decyzja z tego roku. W ramach tego jesteśmy zobowiązani, w jednym z trzech wyjątkowych stanów w Polsce, wspomagać wojsko naszymi jednostkami pływającymi. Tamten plan nie przewidywał takich możliwości, ponieważ na tamten czas takiej koncepcji w ogóle nie było, nikt nie myślał o możliwości działań, wojny hybrydowej na Bałtyku, o flocie cieni, o realizacji poważnego zagrożenia z zakresu zanieczyszczeń. Myślę, że po rozmowie z panem ministrem, z ministrem infrastruktury trzeba będzie troszeczkę zrewidować plan i być może ponownie go złożyć. Nie wiem, jaka jest konkretnie przyczyna tego, że zostało to odrzucone, aczkolwiek myślę, że można spokojnie po jakiejś rewizji wrócić do tematu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tylko dopytam. W takim razie państwo w SAR będziecie pracować nad modyfikacją? Jak mam to rozumieć? Rozumiem, że państwo będziecie to przygotowywać.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

No tak. Jeżeli chodzi o plan rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, to najlepszym rozwiązaniem jest, żebyśmy sami sobie go stworzyli. Na pewno siądziemy do tego i będziemy próbowali może nie tworzyć programu od nowa, ale na podstawie tego, który był złożony, wprowadzić jakieś korekty, poprawki w uzgodnieniu z panem ministrem, żeby zostało to zaakceptowane.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ustalacie sobie państwo jakiś termin końcowy? Pan dyrektor ma pomysł, do kiedy państwo planujecie to zrobić?

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Myślę, że jak teraz do tego usiadziemy, to do października jesteśmy w stanie to zrewidować i skonstruować. Trzeba mieć wzgląd na to, że jest sezon urlopowy, a ja chciałbym to zrobić naprawdę w gronie ekspertów, nie, żeby to był wymysł pojedynczej osoby, tylko żeby była to jakaś konstruktywna wersja ze zgodą i strony społecznej, i strony pracowniczej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W takim razie w październiku będziemy pytać o plan. Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, niezależnie od tego, co zdarzyło się w tamtej kadencji, a mieliśmy wybuch wojny, covid, rządzie państwo dwa lata.

Mam pytanie, czy państwo zajrzeliście do planu, który nie został zaakceptowany przez poprzedni rząd i czy widzicie państwo tam rzeczy, które powinny być realizowane. Albo czy napiszecie i kiedy nową strategię, o której pan dyrektor tu mówił, że powinna zawierać odniesienie do rzeczywistości, zapotrzebowania i funkcjonowania z racji tego, że dzisiaj sytuacja się zmieniła, mamy wojnę na Ukrainie? Generalnie można by powiedzieć, że warunki podwyżek i traktowania powinny być takie jak we wszelkich służbach mundurowych. To jest po pierwsze. Jak zwał tak zwał, czy nazwie pan to planem rozwoju czy nową strategią, takie jest pytanie. Jeżeli dzisiaj nie jest pan gotowy, to poproszę o informację na piśmie, kiedy, jak, co będzie zawierał. Czy rzeczywiście to SAR ma państwu to proponować? Czy taka między państwem jest umowa? Czy może jest to już w trakcie tworzenia czy dopiero zamierzacie państwo się do tego zabrać?

Od wielu lat mówi się o wzrastającej średniej wieku osób zatrudnionych w SAR. Mam pytanie z punktu widzenia podwyżek i wypłat łącznie z PFRON. Jeżeli chodzi o wypłaty i podwyżki, to w SAR są dwie pule. Pracownicy, którzy są w stosunku służby i na emeryturze, dostają

podwyżki jak wojskowi. Osobno są cywilni, którzy nie dostają podwyżek. Czy państwo to dzielić? W SAR było wielu emerytowanych pracowników z Marynarki Wojennej. Szeroko dyskutowano o tym, że czy to zasilają oni administrację, czy to zajmują stanowiska. Była dyskusja, jakie fundusze przenieść czy przekazać na szkolenia i uzbrojenie się w nową kadrę, która mogłaby rzeczywiście aktywnie pracować i teraz, i na przyszłych statkach, zwłaszcza że piszecie państwo, że grożą państwu masowe odejścia na emeryturę.

Mam pytanie, ilu emerytowanych pracowników pracuje w SAR? Ilu emerytowanych pracowników z Marynarki Wojennej pracuje w SAR? Jeżeli chodzi o budżet, jaka jest różnica, jeżeli chodzi o administrację i czynnych pracowników, jeżeli chodzi o wpływające załogi i aktywne operacyjne grupy pracowników? Jak to się kształtuje procentowo?

Wracając do PFRON, chciałabym zapytać pana ministra w związku z przedstawionymi tutaj argumentami oraz odpowiedzią PFRON. Biorąc pod uwagę takt, że państwo rzeczywiście musicie być bardzo sprawni fizycznie, lepiej inwestować w firmę, gdzie bezpiecznie realizujecie swoją pracę, bezpiecznie wracacie, ale też ratujecie życie i wykonujecie wiele innych funkcji. Czy rzeczywiście jest możliwość wpisania państwa do grupy, która byłaby zwolniona i tak jak służby mundurowe byłaby objęta podwyżką, która nie powodowałaby różnic, które są w ramach SAR? Gdyby państwo mogli mi przedstawić różnice i procentowy udział emerytów, emerytowanych pracowników z Marynarki Wojennej z podziałem na pracowników operacyjnych, byłabym wdzięczna. Wydaje mi się, że są to zasadnicze różnice.

Często się o tym mówi, dyskutuje. Jeżeli macie państwo coś modernizować czy usprawniać, to oprócz doświadczenia wielu pracowników chciałabym raczej skupić się na szkoleniu i zachowaniu załóg, które nie odeszłyby do lepiej płatnej pracy, tylko rzeczywiście stanowiły trzon tak potrzebnej służby, jaką jest SAR. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Wracając do tematu PFRON, proszę państwa, rozumiem to jako funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej, który był wyłączony spod PFRON.

Proszę panią, kwalifikacje do tego, żeby zostać funkcjonariuszem, a pracownikiem Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa są to dwie różne rzeczy. Tam trzeba przejść komisję lekarską składającą się z iluś specjalistów. Proszę pamiętać o tym, że jeżeli to wyłączymy i spróbujemy włączyć pracowników pod komisję lekarską, jaka jest w MSWiA, to może się okazać, że ponad połowa ludzi po prostu nie przejdzie badań. Ponadto proszę pamiętać o drugiej rzeczy. Na PFRON tak samo płacą TOPR-owcy, GOPR-owcy i ratownicy WOPR. Jeżeli wyłączymy dzisiaj Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa, tamte służby za chwilę pójdą dokładnie tym samym... Jest to pewna kwestia. Nie mówię, że nie powinniśmy próbować, tylko proszę mieć świadomość, że będzie to ciągnęło za sobą różne elementy.

Proszę państwa, rozumiem, że strona związkowa walczy o podwyżkę. Dzisiaj, proszę państwa, płacimy 300 tys. zł rocznie składki na PFRON w związku z niezatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Gdybyśmy chcieli porównać do tego...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie, które mi uciekło. Jaki jest stosunek waszej puli, którą dysponujecie dla pracowników w porównaniu z tym, ile pieniędzy idzie do PFRON?

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Właśnie mówię, że 300 tys. zł. Szanowni państwo, z całego budżetu płacimy składkę w wysokości 300 tys. zł. Gdybyśmy chcieli to podzielić, nie wpłacać tego, tylko z funduszu wynagrodzeń przekazać dla pracowników, to proszę państwa, z 300 tys. zł jest po 1000 zł rocznie dla pracownika. Jest to niecałe 100 zł podwyżki miesięcznie.

Proszę państwa, jeżeli to zrobimy i rozejdzie się to po całym kraju na wszystkie WOPR-y, TOPR-y, które zatrudniają dużo więcej ludzi, to będzie to niosło różne skutki finansowe dla całego państwa. Jest to jedna rzecz. Mówi pani o zatrudnieniu, nie wiem, dlaczego, emerytów z Marynarki Wojennej. Myślę, że generalnie chodzi pani o emerytów wojskowych. Proszę państwa, nie prowadzimy... Chodzi o to, że przyjmując pracowników, nie patrzymy na to, czy ktoś jest emerytem, tylko na to, jakie posiada kwalifikacje. Tutaj nie ma dyskryminacji, nie mogę wykluczyć człowieka z możliwości podjęcia u nas pracy, tylko dlatego że jest młodym emerytem i skończył służbę wojskową wcześniej czy później. Patrzymy na to naprawdę pod kątem kwalifikacji i tego, co dana osoba może wnieść. Nie jestem dzisiaj pani w stanie powiedzieć, ilu

spośród wszystkich pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa jest emerytowanymi przedstawicielami różnych służb, ale proszę mi wierzyć, że wśród załóg pływających również są emerytowani policjanci, żołnierze, przedstawiciele naprawdę różnych formacji. Nie ma to w zasadzie znaczenia. Jeżeli chodzi o to, co pani powiedziała, nie wiem, skąd pojawiła się informacja, że są jakieś dwa rozdziały funduszu płac.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy jedni mają podwyżki z racji tego, że są emerytami, ale wojskowymi, a inni nie? Tylko o to mi chodzi.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Pani poseł, emeryt wojskowy ma podwyżkę ze względu na rewaloryzację rent i emerytur, która jest fizycznie przyznawana, ale to nie wpływa na budżet SAR. Czy jest emerytem czy nie, jest traktowany jako normalny pracownik. Nie ma to... Nie, nie jest wojskowym. Nie wynika to z naszego budżetu SAR. Dokładnie, jest to z innego źródła. Wypracował sobie emeryturę, więc ma, ale to nie ma wpływu na działalność Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa i nasz fundusz wynagrodzeń.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Czy coś jeszcze nie zostało... Panowie. Pan był pierwszy.

Zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Janusz Ogórek:

Dzień dobry. Nazywam się Janusz Ogórek. Jestem pracownikiem ze stażem 30 lat w służbach ratowniczych.

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, pierwsza uwaga. Podwyżka w tym roku według naszych wyliczeń wynosiła nie 7% tylko 6%.

Druga rzecz. Uwaga w tle i jednocześnie pytanie. Mówimy o pięknym projekcie statku wielozadaniowego, który oczywiście powinien być zrealizowany. Szanowni państwo, my pracujemy w systemie zmianowym. Statek ma obsługiwać 12 osób. Jeżeli pracujemy w systemie zmianowym, to wychodzi nam 24 osoby plus ewentualna rezerwa. Proszę mi powiedzieć, kto tam będzie pracował. Ja za cztery lata odchodzę na emeryturę, jeżeli wszystko będzie ok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Załoga 170 marynarzy zniknie? Jest to okręt, jednostka, która zastąpi inne. Prawda? Czy jest zupełnie dodatkowa?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy wszyscy marynarze są na umowie o pracę?

Zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Janusz Ogórek:

Tak, wszyscy marynarze są u nas na umowie. Tak, muszą być dodatkowi, a tak jak niektórzy państwo zwróciliście tutaj uwagę, wiek u nas jest już bardzo znaczny. Powiem tylko tyle, że kucharz na Kapitanie Poinc jest w wieku, uwaga, 75 lat.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jeszcze raz.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Dariusz Słomiński:

Starszy mechanik na statku w Świnoujściu też ma powyżej 70 lat, ma 74 lata.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan jeszcze chciał się wypowiedzieć. Proszę bardzo.

Przewodniczący OPZZ „Konfederacja Pracy” w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa Zbigniew Sowiński:

Dzień dobry. Zbigniew Sowiński jeszcze raz.

Tylko jedno stwierdzenie. Pan dyrektor MSPiR słusznie powiedział, że MSPiR będzie traktowana jak podmiot zmilitaryzowany. Pytanie do pana ministra. W takim razie logicznym byłoby, żeby podwyżki w MSPiR były tożsame z podwyżkami w strefie mundurowej i żebyśmy

byli objęci takimi przywilejami jak sfery mundurowe, na przykład dodatkami mieszkaniowymi, itp. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Pan dyrektor już odpowiedział na to pytanie, że podwyżki w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa nie były wcale niższe od pozostałych służb mundurowych. Zostało to już tutaj wskazane. Natomiast co do kwestii tego, kto będzie pracował na nowym statku, jeżeli w drugiej połowie tego roku zostanie podpisana umowa na jego realizację, to przewidujemy okres realizacji około 24 miesięcy. Planowane jest zwiększenie etatyzacji po realizacji tego przedsięwzięcia o około 30 etatów, co jest równoznaczne z tym, żeby zwiększyć załogę, która będzie obsługiwać nową jednostkę. Nie ma sensu zwiększenia tej liczby, skoro nie ma do dyspozycji jednostek.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pełna zgoda. Natomiast czy państwo nie macie obaw, że przy aktualnym wynagrodzeniu, przy skali wynagrodzeń, wobec faktu, że ludzie, marynarze będą odchodzić na emeryturę czy w ogóle po prostu kończyć działalność zawodową – chyba tak trzeba wręcz powiedzieć – zabraknie państwu ludzi do pracy? Panie dyrektorze, to nie jest dla pana ból głowy?

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Panie przewodniczący, może nie jest to ból głowy, chociaż mam to z tyłu głowy. Staramy się bronić przed możliwością podebrania pracowników. Konkurencyjne firmy robią różne zabiegi, żeby takie możliwości się zadziały.

Proszę państwa, jest wolna wola. Jeżeli ktoś uważa, że ratownik WOPR na plaży, stojący tam przez osiem czy dziesięć godzin w deszczu, słońcu zarabia lepiej, to naprawdę droga wolna, można iść, spróbować pracy jako ratownik WOPR. Ja pracowałem, wiem, co to znaczy. Porównywanie ratownika morskiego do ratownika WOPR to troszeczkę nieporozumienie. Proszę państwa, ratownik WOPR pracuje na plaży za większe pieniądze tylko przez dwa miesiące. Na pozostałą część roku musi sobie zagwarantować inną pracę. To jest jedna rzecz. Po drugie, tak jak powiedziałem, na tę chwilę jest ileś rezerwowych podań młodych ludzi, którzy chcą przyjść, pracować i chcą się w jakiś sposób realizować. Naprawdę nie mam o to jakiejś zasadniczej obawy.

Chciałbym jeszcze sprostować pewną rzecz, gdyż chyba wkradło się pewne nieporozumienie. Decyzja administracyjna o zmilitaryzowaniu jednostki nie oznacza, że pracownicy Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa stają się żołnierzami. Jest to na wypadek jednego z trzech stanów wyjątkowych, stanu wojennego, stanu wojny albo stanu klęski żywiołowej. Wtedy jesteśmy zobowiązani wspierać wojsko. A więc nie widzę powodu, dla którego nagle padł błąd strach, że stajemy się żołnierzami i powinniśmy dostawać dodatek mieszkaniowy. Jest to tylko w wyjątkowej, szczególnej sytuacji. Miejmy zrozumienie tego, co to oznacza. Wspieranie działań nie oznacza, że będziemy brali aktywny udział w konflikcie.

Naszym podstawowym i ustawowym zadaniem jest ratowanie ludzkiego życia na morzu, a pozostałe czynności to tylko dodatek do naszej działalności.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.